

Cybernetyka na ciężkie czasy?

Cybernetyka jest to nauka (mamy założenie, twierdzenie i dowód) o tym, w jaki sposób sterować światem który nas otacza, naszą rzeczywistością.

Sterowanie, z kolei, to celowe oddziaływanie na systemy i procesy. Cybernetyka społeczna badając problemy sterowania różnymi zjawiskami społecznymi, kieruje się aktywną, twórczą postawą człowieka wobec nich. Cybernetyka wyjaśnia podstawy walki informacyjnej, która to może być niszcząca i nieniszcząca. Walka informacyjna jest szczególnym przypadkiem procesu sterowania społecznego, którego celem jest niszczenie przeciwnika za pomocą informacji.

Walka stron może być energomaterialna i informacyjna. W walce energomaterialnej chodzi o to, aby oddziaływać elementami fizycznymi albo energią, aby przeciwnika nakłonić lub zmusić do ustępstw, do podporządkowania się. Informacja niszcząca, która jest narzędziem walki informacyjnej, spełnia dwojakie funkcje:

*Osłabia strukturę przeciwnika,

*Inspiruje błędne decyzje.

Wiemy, że pojedynczy człowiek dysponuje pewną ilością energii, a grupa większą ilością energii. Ludzie muszą się jednoczyć w grupy za pomocą relacji pomiędzy nimi, wtedy ich możliwości oddziaływania rosną. Osłabienie struktury przeciwnika również może się odbywać poprzez zniszczenie relacji pomiędzy ludźmi i osłabienie systemów, które ci ludzie reprezentują.

Inspirowanie błędnych decyzji, przez wykorzystanie tzw. psiej krzywej pościgu, tzn. żebyśmy system z którym konkurujemy / walczymy, w ten sposób sterowali, żeby on swoją moc swobodną marnował na rzeczy,

które nie będą nam „przeszkadzać” i spowodują, że on opóźni swoje działanie w tym wyścigu, czy w tej walce, a my zyskamy czas / przewagę, bo najistotniejszym parametrem jest czas.

Walka informacyjna toczy się w infosferze; „pociski” mają formę *abstraktów*, czyli relacji. Informacja tak naprawdę nie oddziałuje na rzeczywistość, która jest naszym udziałem. Żeby informacja mogła na nią oddziaływać, potrzebuje *efektorów*, którymi jesteśmy my (nasze mięśnie, gruczoły wykonujące czynności lub zmieniające czynności pod wpływem impulsu nerwowego). Dlatego walka informacyjna toczy się o nasze umysły, ponieważ nasze umysły razą informacja, która do nich wpływa, dopiero stanowią reakcję, którą *ktos* chce, żebyśmy wyzwolili. Jeżeli dopuścimy do tego, żeby informacje, które są bodźcami, wpłynęły na nas, na naszą reaktywność, to dopiero wtedy występuje reakcja i wtedy dopiero informacja ma efekt niszczący, kiedy ona nasze umysły zawładnie. Wielu teoretyków walki informacyjnej stwierdza, że jest to właśnie walka o nasze umysły, bo informacja sama z siebie nie jest w stanie oddziaływać na rzeczywistość, ona potrzebuje efektorów, którym jesteśmy my, a to co będziemy robić, zależy od tego jakie decyzje podejmiemy.

Abstrakty-relacje dzielimy na *informacje* (relacje pomiędzy elementami tego samego zbioru) i *kody* (relacje pomiędzy elementami różnych zbiorów). Informacje i kody nie mają masy, energii, nie mają położeń w fizycznej przestrzeni. Nie jesteśmy ich w stanie w tej fizycznej przestrzeni znaleźć, w związku z tym przyjmujemy nazwę, że są abstraktami. Abstrakt, żeby mógł oddziaływać na rzeczywistość potrzebuje naszego umysłu, i to o ten umysł jest cała ta walka. Informacje

i kody podlegają działaniom walki informacyjnej, która toczy się w ludzkich umysłach. Ten, kto będzie w stanie poznawać rzeczywistość otaczającą go, wyznaczać cele zgodne ze swoimi interesami – będzie człowiekiem wolnym. Jeżeli w dowolnym polu naszego oddziaływania i poznania, pozwolimy narzucić sobie algorytmy z zewnątrz jakiegoś systemu, który chce przejąć naszą moc swobodną, staniemy się dobrowolnymi niewolnikami.

Kluczowe jest to, że jeżeli mamy abstrakt, czyli coś co nie ma masy, energii a jest w infosferze *pociskiem*, to żeby go zwalczyć potrzebujemy drugi abstrakt. Jeśli będziemy próbowali oddziaływać za pomocą pocisków fizycznych na pociski abstrakcyjne, to z definicji możemy przyjąć, że nie jesteśmy w stanie oddziaływać pociskiem fizycznym na abstrakt. Jedyne sterowanie jakie można podjąć żeby zniszczyć abstrakty, to jest niszczenie ludzi, ale jest to jedyne sterowanie jakie można przyjąć w przypadku człowieka, z prawdopodobieństwem równym „1” – czyli człowiek umrze, i używane przez tych, którzy nie potrafią nic innego, bo eliminowane fizyczne przeciwników jest już przestarzałą metodą walki i stosują ją tylko elementy „słabe”.

Cała walka informacyjna toczy się w dwóch sferach:

- *w sferze norm poznawczych, które pozwalają nam zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość,
- * w sferze norm ideologicznych, czyli wyznaczania zasadniczych celów dla systemów sterowania społecznego.

Walka o odpowiednie zorganizowanie procesów produkcji informacji, czyli procesów poznawczych i decyzyjnych w strukturach systemu sterowania społecznego który mamy, w pewien sposób determinuje, czy nasze działania w infosferze będą skuteczne, czy nie. Jeżeli te procesy produkcji informacji będą lepsze niż innych uczestników systemu walki, wtedy zyskamy przewagę. To już nie ilość energomaterii dostępnej decyduje kto będzie lepszy, lecz talent ludzki i wiedza, którą możemy zdobywać, zwiększa prawdopodobieństwo, że ludzie o wiedzy i talentach,

o najwyższej mocy diagnostycznej posiadanych informacji, będą w stanie wygrywać.

Tak naprawdę, walka informacyjna stała się zasadniczym elementem współzawodnictwa, gdyż taka walka jest relatywnie tania. Żeby podobne efekty osiągnąć za pomocą energomaterii, to każdy wojskowy powie, że koszty liczone są astronomicznymi kwotami. Jeżeli walczymy informacją, to produkcja, przetwarzanie i przesyłanie, w obecnych czasach jest dostępne praktycznie dla każdego z nas.

Działania obiektu sterującego poprzedzają dwa rodzaje procesów informacyjnych:

***procesy poznawcze** – zmierzają do zdobycia, zarejestrowania i przetworzenia informacji potrzebnych do podjęcia decyzji, bez zaburzania i ingerencji w obiekty, które badamy,

***procesy decyzyjne** – ich celem jest dokonanie wyboru i wykonanie działań powodujących określone skutki w sterowanym obiekcie.

Czyli, żeby przeprowadzić jakiś proces decyzyjny, najpierw musimy zrobić proces poznawczy.

Częściami procesu poznawczego są:

*** EKSPLOACJA** – czyli szukamy odpowiedzi na pytanie ‘czy system istnieje?’ czym jest?, był? Może być?

*** KLASYFIKACJA** – jeśli system istnieje, to z jakich elementów się składa? Co jest jakie?

*** EKSPLIKACJA** – tzn. odkrywanie związków jakie występują między nimi oddziaływania i według jakiej relacji? Co od czego i jak zależy?

Dopiero po tym rozpoznaniu przechodzimy do procesu decyzyjnego, którego częściami są:

*** POSTULACJA** – czyli wybór celów, jaki proces ma powstać?, co chcemy osiągnąć? Tu też możliwe są elementy walki informacyjnej, możemy zaburzać elementy procesów postulacji (decydowania o celach) w obiektach, którymi sterujemy, lecz to już będzie manipulacja.

*** OPTIMALIZACJA** – musimy odpowiedzieć na pytanie ‘jak doprowadzić do powstania systemu?’, tzn. jaką metodą osiągnąć cel. Tutaj

także można wprowadzać informacje, które będą przeszkadzały naszemu konkurentowi, czy systemowi z którym walczymy i osiągnięcia efektywności, którą on zakłada.

* **REALIZACJA** – decydujemy jakie zasoby użyjemy do przeprowadzenia celu. Zasoby mogą być nasze, czyli np. moc fizjologiczna i/lub zewnętrzne, czyli moc socjologiczna, ale możemy użyć też energii pozyskaną np. z gniazdka elektrycznego, albo innych zasobów.

Wystarczy wyeliminować jeden element z tych sześciu, i cały proces decyzyjny i poznawczy przestaje być skuteczny. To stanowi 'atrakcyjność' z punktu widzenia uczestników walki informacyjnej, że nie musimy niszczyć wszystkiego, wystarczy zniszczyć abstrakt, czyli coś, co fizycznie nie istnieje – a całe systemy się rozpadają. Po prostu można niszczyć społeczeństwa, struktury, rodziny, formacje- czyli nowe relacje między słowami, tak aby wartość diagnostyczna spadła.

Jeżeli ktoś chce nas zaatakować, czy to energomaterialnie, czy to informacyjnie, to musi oddziaływać na nas, a z tym się wiąże, że on też ryzykuje. Każdy atak informacyjny jest dwukierunkowy, więc jeżeli ktoś nas atakuje, to my także oddziałujemy na niego. Umiejętność zrozumienia tego, że jesteśmy atakowani, pozwala odeprzeć atak za pomocą znanych, odpowiednich narzędzi, a co więcej, tak jak w judo, wykorzystać energię tego ataku, żeby przeciwdziałać jego działaniu, albo – co trudniejsze, przekształcić jego system w taki, który będzie działał zgodnie z naszymi interesami.

Wszystkie systemy sterowania społecznego istniejące globalnie boją się, gdyż wzajemne oddziaływanie stanowi sprzężenie zwrotne. Musimy zrozumieć, że nasze oddolne oddziaływanie może być skuteczne w każdej sytuacji, ale musimy się szkolić, jeśli chodzi o własną wiedzę, umiejętności i zrozumienie

tego tematu, ponieważ ataki informacyjne są wyprowadzane ze wszystkich stron.

W cybernetyce społecznej istnieje pojęcie *normotyp* – oznaczające grupę ludzi, w ramach której dowolny proces który się dzieje, wymaga od uczestników 6-ciu powyższych elementów (eksploracja, klasyfikacja, eksplikacja, postulacja, optymalizacja i realizacja). Tworząc grupy, np. 12-osobowe, na każdy element możemy wyznaczyć z grupy po 2 osoby, które mają najlepsze predyspozycje. W ten sposób stworzyć można system sterowania społecznego z użyciem wzorców cybernetycznych. Na ewentualność 'ciężkich czasów' cybernetyka sugeruje zastosować 'homeostazę rozproszoną', czyli zorganizować się w małe, 6 – 12 osobowe grupy, które wypełnią całą konieczną pracę jaka jest do zrobienia, żeby realizować pewne procesy i w tych małych grupach szukać małych kawałków normalności i wspierać się wzajemnie.

Wygra ten, który pokaże światu obraz przyszłości i metody dochodzenia do tego obrazu. To będzie walka informacyjna, która nie ma niszczyć, lecz organizować nas, nasze otoczenie, jak i wszystkich ludzi w to, co chcielibyśmy, żeby było udziałem przyszłych pokoleń.

„Zgodnie z metacybernetycznym związkiem przyczynowym, to co będzie jutro, zależy od tego, gdzie byliśmy wczoraj, co zrobimy dziś i co sobie zaplanujemy na jutro. I taką walkę informacyjną, walkę organizującą, możemy ponawiać jak 'szturm na barykady', z tą różnicą, że tutaj nasza egzystencja nie zostanie przerwana i możemy się z każdym cyklem sprzężenia zwrotnego doskonalić, wzmacniać nasze możliwości oddziaływania na otoczenie, uczyć się, a wtedy Ziemia będzie dla nas tym, czego pragniemy.”

(Inspiracja: Dominik Dudek, metacybernetyk)

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00	Radom	W lokalu JAMA ul. Rwańska 19
16.03.2025. godz.15:00	Kraków	Pod BARBAKANEM